PRAWO LUDU.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 25 koron, w Niemczech 20 marek, w Ameryce 8 dolarów. — Numer pojedynczy wszędzie **50 hal.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).

Konto Polskiej Pocztowej Kasy oszczędności Nr. 140.957. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 39. Kraków, dnia 28 września 1919 roku. Rok XX.

27—28 września „Dzień prasy socyalistycznej!"

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. postanowił urządzić w dniach 27 i 28 bm. w całej Polsce Dzień prasy socyalistycznej. Ze względu na niezwykłą chwilę, jaką przeżywa obecnie lud pracujący, Dzień prasy nabrał specyalnego znaczenia. Sytuacya bowiem polityczna zarówno na wsi, jak w mieście jest ogromnie naprężona i — jeżeli czynniki rządowe nie spełnią żądań robotniczych — może przyjść do wybuchu.

Na pierwszy plan wysunęła się dziś wieś, gdyż obszarnicy przez dziką parcelacyę swych dóbr po paskarskich cenach, zagrażają reformie rolnej i przez wydalanie służby folwarcznej doprowadzili do takiego wzburzenia masy ludowej na wsi, że bezrolny i małorolny proletaryat wiejski zmuszony był

zagrozić strejkiem rolnym,

gdyby żądania jego nie zostały spełnione. Żądania te podajemy osobno.

W miastach również położenie jest ogromnie krytyczne. Rząd ze względów oszczędnościowych redukuje w Królestwie roboty publiczne, zmniejsza zapomogi dla bezrobotnych, zupełnie zaniedbuje sprawę uruchomienia przemysłu, a dzięki nieudolności władz i oporu agraryuszów skazuje ludność miast na śmierć głodową i to po świeżo ukończonych żniwach!

Rada naczelna P. P. S., która obradowała dnia 10 bm. w Warszawie nad temi sprawami poleciła Związkowi polskich posłów socyalistycznych wysłać do rządu delegacyę z żądaniem uregulowania tych spraw, a ileby ta pokojowa akcya nie doprowadziła do wyników

proklamować strejk powszechny w mieście i na wsi!

Sytuacya szczególnie na wsi jest tak krytyczna, że ludowe sfery poselskie domagają się przyspieszenia zebrania się Sejmu, który jest zwołany dopiero na dzień 7 października. To też we środę 25 bm. odbędzie się konferencya przedniczących klubów, która ma rozstrzygnąć sprawę przyspieszenia Sejmu. Oczywiście księżopańscy posłowie są temu przeciwni, gdyż zażywają wywczasów wakacyjnych, chociaż większość ich zupełnie się nie przepracowała. Jedyną ich bowiem „pracą" była walka z reformą rolną, która zakończyła się klęską księżo-pańskiej kliki. Opór jednak tej kliki należy złamać i zmusić Sejm do pracy nad sprawą konstytucyi państwa i

zakończenia wojny na wschodzie.

Wojna ta pochłania miliardy koron i wymaga strasznych ofiar krwi, nie rokując w zamian żadnych korzyści. Wojska polskie zabezpieczyły bowiem zupełnie ziemię polską, a nawet litewską i białoruską przed najazdem bolszewickim, a dalsze posuwanie się wojsk polskich w głąb Rosyi będzie chyba mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Rosyi i udzielaniem pomocy reakcyjnym generałom rosyjskim, którzy wyciągają rękę po Wołyń i wschodnią Galicyę. To też Rada naczelna P. P. S. domaga się natychmiastowej likwidacyi wojny i

wzywa proletaryat polski do stanowczej akcyi przeciwwojennej.

W takiej krytycznej chwili na całym obszarze Polski ma się odbyć dzień prasy socyalistycznej, którego celem jest pozyskanie pismom partyjnym nowych czytelników oraz znacznych funduszów, a więc udoskonalenie najlepszej broni, jaką dla robotnika jest prasa socyalistyczna.

Wielka chwila, jaka nadchodzi, musi nas zastać przygotowanymi. W ręku każdego człowieka pracy zarówno na wsi, jak w mieście musi się znaleźć gazeta socyalistyczna. Do najdalszego zakątka w kraju powinno dotrzeć drukowane słowo socyalistyczne. Zebranie znacznych funduszów pozwoli na rozszerzenie i urozmaicenie naszych pism. To też

Towarzysze wytężcie wszystkie siły, by podwoić liczbę czytelników pism partyjnych i zdobyć znaczne fundusze na rozszerzenie pism socyalistycznych.

Gdyby każdy towarzysz pozyskał tylko jednego nowego prenumeratora dla gazety socyalistycznej, to nakład jej podwoiłby się; należy rozwinąć energiczną agitacyę wśród krewnych, znajomych i towarzyszy pracy.

Fundusze zbierać się będzie przez rozsprzedaż znaczków po koronie i nalepek na okna po 50 hal. Nalepki te powinny się znaleźć na oknach każdego mieszkania robotniczego. Znaczek powinien przypiąć każdy towarzysz. Grosz wydany na znaczki i nalepki sowicie się robotnikom opłaci w ich walce o lepsze jutro.

Z akcyą na naszą prasę musi iść w parze

rugowanie brukowej prasy w szczególności „Kuryerka" z domów robotniczych.

Szmata kuryerkowa w każdym numerze pluje na robotnika, jego organizacyę i walkę o lepsze jutro. Bolszewikiem nazywa robotnika rolnego, gdy ten domaga się podwyżki płacy, która w Galicyi wynosi 300—400 koron rocznie, natomiast równocześnie żąda zaprowadzenia wolnego handlu zbożem, by kmieć i obszarnik mógł za metr zboża dostać 1000 K i więcej. Wydawca „Kuryerka" z biednego nauczyciela stał się dziś milionerem, właścicielem kamienicy, drukarni, kopalni nafty, teatru itd. i

prowadzi książęcy żywot za grosze robotnicze.

Również inne wrogie pismidła, jak „Piast", należy tępić, gdyż obałamucają ono lud, któremu zakładają ciemne okulary na oczy.

Księża niech czytają księże gazety, szlachta szlacheckie, mieszczaństwo — kołtuńskie, kmiecie „Piasta", lub roboczy w mieście i na wsi musi poprzeć prasę robotniczą, która narażona na zwalczanie przez rząd i burżuazyę, broni nieustannie interesów klasy pracującej.

Niech żyje Dzień prasy socyalistycznej!

Czy mamy strejkować?

POŁOŻENIE LUDU NA WSI I W MIEŚCIE.

Niezwykle ciężkiem i już prawie nie do wytrzymania jest obecnie położenie klasy pracującej. Wojna ją przedewszystkiem dotknęła. Lud roboczy złożył na ołtarzu Wolności największe ofiary. A im biedniejszym jest chłop czy robotnik, im bardziej skazanym jest tylko i wyłącznie na pracę rąk swoich, tem ciężej daje mu się teraz we znaki obecny stan przejściowy, tem mu trudniej wyżyć i przetrzymać. Kapitaliści i burżuazya, bogaci właściciele dóbr, bogaci, na kilkunastu czy kilkudziesięciu morgach siedzący gospodarze nietylko nie ponieśli żadnych szkód, ale owszem dorobili się olbrzymich majątków, pospłacali długi hipoteczne, przykupili gruntu — słowem na wojnie zarobili. Stracił na wojnie tylko chłop bezrolny czy małorolny i robotnik oraz żyjący tylko z pensyi urzędnik miejski czy państwowy, o ile naturalnie nie brał łapówek i nie prowadził paska. Lud roboczy, proletaryat wiejski i miejski, robotnik i chłop bez- czy małorolny ponieśli więc największe koszta wojny, a teraz skutki tej wojny najbardziej się na nim odbijają!

Zdawało się, iż skoro z burzy wojennej wyłoni się nareszcie dla naszej Ojczyzny światło Wolności, skoro będziemy mieć własny rząd i własny, przez tak bardzo szerokie prawo wyborcze wybrany, Sejm, stosunki zmienią się w Polsce niewątpliwie na lepsze, a Lud po tyloletniej wojnie, po tak strasznem zniszczeniu odetchnie swobodniej!

Niestety nadzieje te zawiodły prawie zupełnie i w tej chwili, po 5-letnich krwawych zapasach nie widać jeszcze wcale Świtu!

WOJNA NA WSZYSTKICH FRONTACH!

Wojna szaleje w dalszym ciągu zupełnie niepotrzebnie. Wojska polskie idą coraz dalej w głąb obcego sobie kraju i podbijają to, co do nas nie należy. Na Zachodzie płonie powstanie przeciwko krzyżackiej przemocy, która chce za wszelką cenę utrzymać dalej Śląsk, dawno zrabowany Polsce. Czesi, mimo poleceń koalicyi, nie myślą oddać zupełnie już nieswojego kraju, stojąc u bram Cieszyna z bronią u nogi. Na wszystkich frontach żagiew wojenna pali się wysokim płomieniem, a rząd warszawski nic nie robi od miesięcy już całych, aby sprowadzić pokój, aby zakończyć wojnę jak najrychlej, aby wreszcie zacząć odbudowywać zniszczone zupełnie życie gospodarcze z martwych powstałego państwa!

BEZROBOCIE.

Straszliwe bezrobocie skazało dziesiątki tysięcy robotników na głód i nędzę. Fabryki nie uruchomione, roboty publiczne, prowadzone bez planu, ładu i składu, setki milionów koron wydano przy tem zupełnie bezproduktywnie. Przed zimą — w ostatnich dniach — wyrzucono z robót dalsze dziesiątki tysięcy ludzi, nie dając im żadnej innej roboty, nie organizując nic, coby bezrobotnym pozwoliło przetrzymać straszną zimę, bo zimę bez jadła, odzieży i opału!

UDAREMNIENIE REFORMY ROLNEJ!

Reforma rolna, której załatwienia czekały setki tysięcy bezrolnych i małorolnych rodzin, dała pochop obszarnikom do wyprzedaży na łeb na szyję dóbr swoich, szerząc przez swą „dziką parcelacyę" rozpacz i zwątpienie u najbiedniejszych warstw włościaństwa: czy dojdzie ono kiedykolwiek do upragnionego zagona i spokojnego bytu na starość? Wszak teraz dzięki bezkarnej, dzikiej parcelacyi, obszarnicy sprzedają swe dobra — na mocy sejmowej ustawy z 10 lipca tej właśnie ludności najuboższej przeznaczone, przedewszystkiem zbogaconym na wojnie

kmieciom, którzy nabili pieniędzmi skrzynie i teraz przepłacać mogą grunta dworskie!

ŁAMANIE UMÓW.

Na domiar złego pozawierane w Królestwie umowy pomiędzy służbą folwarczną a obszarnikami, umowy dające tej służbie — prawdziwym murzynom — biednym i wyzyskiwanym do szpiku kości — jaką taką możność bytu — **targają obszarnicy!** Rozpacz tych białych niewolników nie zna granic, bo widzą, iż niema dla nich w nowej Polsce żadnej nadziei poprawy bytu! Obszarnik umowy nie dotrzymuje, a przeznaczoną dla służby ziemię sprzedaje za drogie pieniądze bogatemu chłopu!

NĘDZA APROWIZACYI.

Zaopatrzenie w żywność kraju jest jak najgorsze! Brak mąki, brak cukru, brak tłuszczów, brak odzieży, obuwia — słowem niema nic! A raczej jest wszystko, tylko nie dla biednego! Bo towaru nie braknie w żadnym kierunku, ale paskarstwo bezczelne, rozbójnicze święci prawdziwe orgie pod okiem i opieką bezwładnego rządu, w którym co dnia zamykają jakieś indywidua, kradnące na lewo i prawo, lub biorące za wszystko olbrzymie łapówki!

GOSPODARKA RZĄDU ZAWIODŁA NAJZUPEŁNIEJ!

Zapytajmy, kto

ponosi winę tych straszliwych stosunków?

Gdy stał u władzy Chłopsko-Robotniczy Rząd Moraczewskiego, robili panowie wszystko, co tylko mogli, aby ten rząd utrącić. Obiecywali, iż stosunki zaraz się zmienią, skoro tylko socyalista ustąpi. I tak się stało! Rząd Chłopsko-Robotniczy ustąpił, a na jego miejsce przyszli panowie kapitaliści i zaraz popchnęli kraj w otchłań wojny, zapchali urzęda swoimi tylko ludźmi, obrońcami kapitalistycznego ładu i porządku i nic nie robią, aby wojnę zakończyć, aby dać Ludowi pracę i chleb!

BEZSILNY SEJM!

Sejm zawiódł także zupełnie pokładane w nim nadzieje! Ale to już jest winą samego Ludu, który poszedł na lep księżo-pańskich obietnic i pochlebstw i powybierał kilkudziesięciu księży, mnóstwo obszarników i kapitalistów, a z drugiej strony z pośrod siebie nie wybrał najlepszych! Bo przecież to nie wystarcza, że poseł chodzi w sukmanie i nie nosi krawatki, że chodzi w butach z cholewami, a nos uciera palcami! Pokazało się, iż tylko te stronnictwa zrobiły dla Ludu dobrze, które posłały jak najwięcej swej inteligencyi, najlepsze swoje siły, najbardziej wartościowych ludzi. Przyszły prace w komisyach i — z ręką na sercu pytamy — co tam ma do powiedzenia poseł, który często gęsto podpisać się nie umie, a już o czytaniu poważniejszych dzieł zupełnie niema mowy! Jakże on ma układać prawa, pisać ustawy, stanowić o zagadnieniach z dziedziny międzynarodowej polityki, lub tak szalenie trudnej gospodarki finansowej odradzającego się państwa, kiedy on wogóle nie wie, o co się toczy rozprawa, a patrzy tylko jak w sroka w kość, jak ta jegomość głosują, czy podnoszą rękę czy nie! Więc nie dziw, że w Sejmie takim, jak on się dzisiaj przedstawia, rządzą tylko panowie, księża, obszarnicy i zaprzedani im bogaci chłopi! Stronnictw prawdziwie ludowych jest mniejszość i to jest także jedna z przyczyn obecnej niedoli kraju! Trzeba jak najprędzej przeto wybrać Sejm nowy!

Tak wygląda położenie państwa, takim jest jego stan wewnętrzny.

Na tem tle zrozumieć łatwo wzburzenie, panujące w Ludzie na wsi i w mieście, bo zbliża się beznadziejna, długa i straszliwa zima, bez pracy, bez żywności, bez węgla.

CZEGO CHCĄ KOMUNIŚCI I BOLSZEWICY?

Położenie w kraju wyzyskują doskonale, a grunt im panowie szlachta znakomicie swoją dotychczasową gospodarką przygotowali — **komuniści i wysłannicy moskiewskich bolszewików.** Głód jest najgorszym doradcą, to też jeżeli przychodzą do nas bolszewiccy i komunistyczni agitatorzy i zupełnie świadomie podżegają do rewolucyi — nic dziwnego, iż znajdują grunt aż nadto podatny! Jako wstęp do owej rzekomo wybawczej rewolucyi doradzają przeprowadzenie strejku generalnego w czasie kopania ziemniaków na wsi, oraz strejku robotników miejskich i fabrycznych.

CZY NALEŻY STREJKOWAĆ?

Zachodzi jednakże zasadnicze pytanie, **czy należy teraz właśnie rozpoczynać strejk** i czy on przyniesie Ludowi owo wymarzone wybawienie, ową poprawę bytu i lepszą dolę tak mu się słusznie zresztą należącą?

Zanim wypowiemy w tej sprawie swoje własne zdanie, posłuchajmy, jakie jest zdanie stronnictw robotniczych i chłopskich, które mają najżywszy udział w ruchu na wsi i w mieście.

Pod wpływem szerzącej się w kraju agitacyi komunistyczno-bolszewickiej zebrały się na narady Zarządy dwóch największych stronnictw, tj. **Polskiej Partyi Socyalistycznej** oraz **Stronnictwa Ludowców z Grupy „Wyzwolenie"**, które w ostatnich dniach obradowały w Warszawie.

STANOWISKO P. P. S. WOBEC STREJKU.

Stanowisko naszej Partyi doskonale określa powzięta na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. rezolucya, która brzmi:

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że bezczynność rządu wobec tak zw. „dzikiej parcelacyi", wobec łamania przez obszarników zawartych umów i masowego wydalania robotników rolnych oraz wzmagające się wciąż gwałty policyi nad członkami Związków Zawodowych Robotników Rolnych — doprowadzają proletaryat rolny do rozpaczy, prowokując go do uczwycenia ostatecznej broni strejkowej.

„Rada Naczelna stwierdza, że polityka rządu w stosunku do szerokich mas robotniczych w miastach, polegająca na rekukowaniu robót publicznych, zmniejszaniu zapomóg dla bezrobotnych, zupełnem zaniedbaniu sprawy uruchomienia przemysłu i racyonalnej aprowizacyi miast, na zwalczaniu politycznych i zawodowych organizacyi robotniczych drogą policyjnych represyi — zmusza proletaryat do bezwzględnego przeciwstawiania się temu systemowi gwałtu i bezładu.

„**Rada Naczelna, rozumiejąc całą grozę strejku rolnego w czasie kopania kartofli, postanawia jeszcze raz zrobić próbę pokojowego załatwienia sprawy** i w tym celu poleca Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych wysłać do rządu delegacyę, z żądaniem natychmiastowego uregulowania wyżej wymienionych spraw, palących dla klasy robotniczej miast i wsi.

„Rada Naczelna stwierdza, że **o ile rząd nie uczyni zadość podstawowym, elementarnym żądaniom proletaryatu, to cała odpowiedzialność za skutki spadnie wyłącznie na jego barki.**

„**W razie, o ileby pokojowa akcya Z. P. P. S. nie doprowadziła do zadawalających wyników** w sensie załatwienia w myśl żądań robotniczych w tej rezolucyi wymienionych bolączek robotniczych, **Rada Naczelna oświadcza, że Polska Partya Socyalistyczna z całą siłą poprze** inicyatywę **Związku Zawodowego Robotników Rolnych i w porozumieniu z zawodowemi organizacyami robotników zawezwie cały proletaryat do strejku powszechnego.**"

Stanowisko naszej Partyi jest zupełnie jasne i nie dwuznaczne. Dalej **nie można bezwarunkowo cierpieć gospodarki obecnych rządców kraju, którzy są głusi i ślepi na to, co się na nizinach społecznych dzieje!** Jest to ze strony PPS. niewątpliwie ostatnia próba pokojowego załatwienia obecnego położenia i wprowadzenia kraju na drogę sprawiedliwości wobec najbardziej wyzyskiwanych obywateli!

STANOWISKO LUDOWCÓW WOBEC STREJKU.

Inne stanowisko zajęli Ludowcy grupy „Wyzwolenie". Na posiedzeniu swej Rady Naczelnej powzięli następującą uchwałę:

„Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego grupy „Wyzwolenie", rozważywszy zgłoszoną przez Związek Zawodowy służby rolnej propozycyę poparcia strejku rolnego, zamierzonego w razie nieprzyjęnia przez rząd żądań tego Związku, doszedł do przekonania, że niektóre z tych żądań są nieaktualne, inne znów są zgłoszone pod niewłaściwym adresem, żądanie zaś wywłaszczenia bez wykupu jest wręcz sprzeczne z brzmieniem ustawy z dnia 10 lipca i z programem P. S. L., że pozatem w obecnych, opłakanych warunkach aprowizacyjnych kraj rolniczy mógłby doznać nieobliczalnej klęski, co byłoby bardzo na rękę komunistom i reakcyi, która po stłumieniu ruchów zgniótłaby z pewnością siłę ludową, znosząc sejmową uchwałę rolną, i co doprowadziłoby do wzmocnienia reakcyi w kraju — wobec czego klub P. S. L. postanowił propozycyę strejku odrzucić, a w razie ogłoszenia strejku — wystąpić przeciw niemu z całą stanowczością. **Równocześnie klub P. S. L. postanowił zwrócić się do rządu z przedstawieniem niebezpieczeństw i z domaganiem się, aby rząd wpłynął na właścicieli ziemskich w sprawie dotrzymywania umów rolnych.**"

Ta uchwała jest zupełnie jasną i niedwuznaczną. Rząd ma teraz do wyboru: albo strejk o niezmierzonej dla całego kraju doniosłości, albo pokojowe, a więc sprawiedliwe spełnienie żądań najbiedniejszych warstw ludności.

CZY NALEŻY TERAZ STREJKOWAĆ?

Zanim jednakże przyjdzie do wybuchu strejku, **należy się bardzo doskonale i gruntownie zastanowić, czy strejk w obecnej chwili — bez względu na chwilowo rozpaczliwe położenie proletaryatu na wsi i w mieście jest wskazany,** czy jego ostrze nie obróci się przeciw strejkującym?

Już z dawnych lat mamy naukę, iż prawie jedyną formą walki, jaką znał proletaryat b. **Królestwa** były strejki.

Można śmiało powiedzieć, iż strejki stały się chorobą, która niepomierne szkody przyniosła ruchowi robotniczemu w Królestwie. Często używana broń tępieje, a jej nadużywanie pozwola przeciwnikowi zostosować do niej swoje środki obronne. To też nadmiernie częste strejki przynosiły tylko szkody i ubożenie klasy pracującej, rozluźniały dyscyplinę partyjną, pochłaniając mnóstwo niepotrzebnych ofiar z szeregów proletaryatu. Tłómaczyć można było te smutne stosunki nienormalnymi warunkami rozwoju i bytu klasy robotniczej w czasie panowania knuta carskiego. Inną koleją szła Galicya, która miała jawny ruch robotniczy i strejkowała nader rzadko, osiągając drogą układów, konferencyi i umów daleko więcej dla proletaryatu, amiżeli ustawicznem strejkowaniem.

Niestety proletaryat Królestwa i dziś nie zszedł z dawnej drogi i jak poprzednio, dla lada głupstwa, rzuca robotę — przegrywając naturalnie jedną kampanię po drugiej (ostatni strejk w Łodzi, tak krwawo zakończony!).

Ale strejk w czasach pokojowych jest rzeczą innego znaczenia, aniżeli dziś, w czasie powszechnego głodu, wojny na wszystkich frontach i bezrobocia w kraju! Doprowadzić on może tylko do zupełnej ruiny całego kraju, a więc przedewszystkiem samego Ludu roboczego. Jeszczebym rozumiał strejk, gdybyśmy nie mieli przykładów w Rosyi, do czego — w dzisiejszym ustroju społecznym — prowadzi gospodarka, jaką i nam chcą narzucić nasi domorośli, czy też sprowadzeni z Rosyi bolszewicy. Wszak cała Rosya jest dziś jedną ruiną, ziemią mogił i krzyżów, widownią straszliwych, bratobójczych wojen i krwi rozlewu, widownią głodu, nędzy i mordów.

Wszakżeśmy na Węgrzech widzieli, czem się skończyło tak zwane panowanie proletaryatu! Śladu nie zostało po rządach bolszewickich, a fale Dunaju codziennie wyrzucają setki trupów, pomordowanych bolszewików, których reakcyjna większość narodu węgierskiego bez litości dzień po dniu morduje! — I to ma być rezultat rewolucyi? Panowanie reakcyi i najstraszniejszego terroru, obalenie reformy rolnej i rozbicie powstających do życia organizacyi, głód i ostateczne nędza i śmierć dziesiątek tysięcy najniewinniejszych proletaryuszów? Na czyj rozkaz? Dla czyjego dobra?

Zanim się przeto rzuci hasło strejku powszechnego, zanim zmarnuje się ostatnią nadzieję na przeżycie przez zimę robotnika i bezrolnego chłopa — to jest zapewnienie zbioru kartofli —

trzeba się bardzo dobrze zastanowić, czy się dziś porywać do strejku!

O ODPOWIEDZIALNOŚCI RZĄDU.

Rząd ma przed sobą olbrzymią odpowiedzialność! Jeżeli nie poskromi zbrodniczej działalności rozzuchwalonych obszarników, jeżeli nie zakończy jak najrychlej wojny i nie da Ludowi aprowizacyi — na jego barki spadnie wina za pogrążenie kraju w ostatecznym odmęcie!

Godzina obrachunku wybiła! Rząd ma tylko jedną drogę przed sobą: przeprowadzić żądania robotników i chłopów, albo ustąpić, aby sam Lud objął pokojowo rządy! **Z. El.**

Odznaka partyjna

jest już do nabycia! — Sprzedaż wyłącznie tylko Komitetom Miejsc. względnie Radom Robotniczym za gotówkę lub za zaliczką w Administracyi „Prawa Ludu". Cena w sprzedaży K 5·— za sztukę. „Prawo Ludu", Kraków.

Żądania bezrolnych i małorolnych.

W dniach 10 i 11 bm. odbył się w Warszawie miesięczny zjazd Rady Głównej Związku zawodowego robotników rolnych przy udziale delegatów Królestwa Polskiego, Grodzieńszczyzny, **Galicyi** (z pow. **krakowskiego i wielickiego**) i Śląska Cieszyńskiego.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych postanowiono zwrócić się do rządu z kategorycznem żądaniem wypełnienia następujących postulatów:

1) Natychmiastowego i bezwarunkowego **zaprzestania parcelacyi.**

2) **Unieważnienia** wszystkich transakcyj na sprzedaż ziemi, zawartych **po 10 lipca r. b.**

3) Oddania na rzecz robotników rolnych i chłopów małorolnych ziemi, przeznaczonej na parcelacyę **bez wykupu.**

4) Gospodarka na gruntach wywłaszczonych na rzecz robotników i chłopów małorolnych organizuje się **przy współudziale Związku Zawodowego Robotników Rolnych.**

5) Uwalnianie i przyjmowanie robotników rolnych jedynie **za pośrednictwem Związku.**

6) **Dotrzymywanie** umów zbiorowych.

7) **Uwolnienie** wszystkich aresztowanych członków i pracowników Związku za walkę o poprawę bytu, oraz zaprzestanie represyj.

8. **Przyjęcie** wszystkich **wydalonych** robotników rolnych z powrotem do pracy.

W razie odrzucenia powyższych żądań przez rząd, Rada postanawia proklamować **strejk powszechny robotników rolnych** aż do wypełnienia żądań.

Termin rozpoczęcia strejku określi Sekretaryat Centralny w specjalnym manifeście.

Wskutek powzięcia powyższych uchwał sytuacya na wsi stała się naprężoną.

Zadaniem rządu jest położenie kresu paskowi parcelacyjnemu obszarników, do czego służą znakomicie przepisy wykonawcze z dnia 12 bm. Należałoby też przyspieszyć zwołanie Sejmu, który zbiera się dopiero 7 października. Rząd i Sejm powinien wszystko uczynić, by nie doprowadzić do wybuchu. Nad interesem garstki szlachciców powinien zapanować interes milionowych rzesz ludu wiejskiego.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie zakończenia wojny i Górnego Śląska.

Rada Naczelna PPS. obradowała przez 2 dni w Warszawie i powzięła szereg doniosłych uchwał. Uchwały w sprawie rolnej podaliśmy w artykule: Czy mamy strejkować.

Obecnie podajemy dalszy przebieg obrad:

Tow. Niedziałkowski zwrócił m. in. uwagę na te okropne stosunki, jakie panują w obozach koncentracyjnych dla jeńców. Tak np. w obozie w Brześciu Litewskim, znajduje się 8000 (osiem tysięcy) jeńców, wśród nich 2000 (dwa tysiące) Polaków reemigrantów, którzy niewiadomo za co są więzieni. Internowani formalnie morzeni są głodem.

Uchwalono rezolucye następujące:

I. „Rada Naczelna PPS., stojąc na stanowisku natychmiastowej likwidacyi wojny, stwierdza, że likwidcya ta musi być oparta o zasadę samookreślenia narodów, zamieszkujących ziemie wschodnie, o zasadę nieinterwencyi Rzeczypospolitej Polskiej do stosunków wewnętrznych Rosyi i nie popierania przez Polskę rosyjskich rządów i wojsk kontrrewolucyjnych;

„Rada Naczelna wzywa proletaryat Polski do stanowczej akcyi przeciwwojennej“.

II. „Rada Naczelna PPS. konstatuje, że stosunki policyjne na tak zw. kresach wschodnich, a mianowicie masowe aresztowania i wysyłania do obozu jeńców przez żandarmeryę polową i różne jej wydziały, a także stosunki, panujące w obozach jeńców, urągają elementarnym postulatom humanitarnym. Rada Naczelna poleca Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych przedsięwzięcie niezwłoczne energicznych kroków w celu rewizyi obozów kontracyjnych, uwolnienia niewinnie tam więzionych i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności oficerów i szeregowców żandarmeryi, ewentualnie innych czynników wojskowych i cywilnych, winnych pod tym względem“.

„Rada Naczelna wyraża **hołd ludowi Śląska Górnego,** walczącemu o wyzwolenie narodowe i społeczne.

„Rada Naczelna wzywa Związek Polskich Posłów Socyalistycznych, aby domagał się od rządu udzielenia **wydatnej pomocy** powstańcom i ich rodzinom, oraz przyśpieszenia akcyi plebiscytowej“.

Sprawozdanie organizacyjne C. K. W. złożył tow. Sochacki i przedstawił szereg wniosków, dotyczących pracy na przyszłość. Po obszernej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

„Rada Naczelna poleca Sekretaryatowi Generalnemu powołanie do życia **Komisyi Unifikacyjnej,** mającej na celu ujednostajnienie typu organizacyjnego we wszystkich 3-ch byłych zaborach. Skład Komisyi: Sekretaryat Generalny, delegat K. W. b. Królestwa, delegat K. W. b. Galicyi, oraz reprezentanci (po jednym) organizacyi górnośląskiej i poznańskiej“.

„Rada Naczelna poleca Sekretaryatowi Generalnemu zwoływanie raz na kwartał **konferencyi o charakterze informacyjnym,** w których udział wziąć winni przedstawiciele (po jednym) organizacyi PPS. całej Polski“.

„Rada Naczelna **poleca C. K. W. wydać legitymacye partyjne,** jednakowe dla organizacyi PPS. całej Polski“.

„Rada Naczelna poleca organizacyi PPS. Ks. Poznańskiego wydelegować jednego przedstawiciela do Rady Naczelnej“.

„Rada Naczelna upoważnia Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy PPS. do zwołania **zjazdu kulturalno-oświatowych działaczy PPS“.**

„Rada Naczelna poleca C. K. W. zorganizowanie **centralnego Wydziału Kobiecego** z siedzibą w Warszawie. Wydział kobiecy zwoła w możliwie szybkim czasie **zjazd kobiet PPS.** Poleca się wydziałowi **wznowienie wydawania „Głosu kobiet“.**

„Rada Naczelna zatwierdza organizacyjny plan wydziałów centralnych, przedstawiony przez tow. Sochackiego“.

W sprawie akcyi górnośląskiej PPS. przyjęto rezolucyę następującą:

„Rada Naczelna poleca organizacyom partyjnym przestrzeganie w akcyi górnośląskiej zasad następujących:

1. **Komitety pomocy dla Górnego Śląska winny mieć charakter wyraźnie humanitarny, bądź też polityczny.** Mieszanie tych dwóch pierwiastków w różnych komitetach używane jest celowo przez czynniki reakcyjne dla wykorzystania naszej organizacyi dla swych reakcyjnych politycznych planów:

2. Komitety o charakterze wyłącznie humanitarnym należy popierać wszelkimi dostępnymi silami, pomnąc, że bracia nasi na Śląsku winni mieć **całkowitą naszą pomoc;**

3. Komitety o charakterze politycznym winny stanowić część składową organizacyi partyjnej i znajdować się w kontakcie z Centralnym Wydziałem Śląskim przy C. K. W. i przy jego pośrednictwie znajdować się w kontakcie organizacyjnym z organizacyą PPS. na Górnym Śląsku:

4. Akcya plebiscytowa, prowadzona przez organizacye polityczne o wyraźnym programie społecznym, znajdzie bezporównania więcej posłuchu, niż ta, która będzie prowadzona przez różne mieszane komitety, które nie mogą posiadać programu społecznego i co za tem idzie odpowiedniego posłuchu wśród różnych klas ludności śląskiej.

Prześladowanie ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych.

Tow. Sochacki odczytał list Amerykańskiej Partyi Socyalistycznej, w którym opisane są **niesłychane wprost gwałty,** jakich dopuszcza się rząd prezydenta Wilsona **na działaczach ruchu robotniczego.**

Rada Naczelna jednomyślnie powzięła w tej sprawie uchwałę następującą:

„Rada Naczelna P. P. S. z najwyższem oburzeniem **piętnuje barbarzyńskie prześladowanie ruchu socyalistycznego przez burżuazyę i rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej“.**

„Rada Naczelna wzywa organizacye P. P. S. i wogóle wszystkie organizacye robotnicze do przyjmowania na zebraniach i wiecach rezolucyi, **piętnujących haniebne znęcanie się burżuazyi Stanów Zjednoczonych nad działaczami robotniczymi.**

„Powzięte rezolucye i uchwały przesłano być powinny niezwłocznie do Sekretaryatu Generalnego C. K. W.

Sprawy ruchu zawodowego.

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że ruch zawodowy powinien być **niezależny od partyi politycznych.**

„Rada Naczelna uważa, że zjednoczenie wszystkich klasowych związków zawodowych jest niezbędnym warunkiem pomyślnego rozwoju zawodowego.

„W myśl powyższego Rada Naczelna wzywa wszystkich [illegible] pracujących w ruchu zawodowym do oddziaływania w tym kierunku, aby wszystkie związki zawodowe stojące na stanowisku walki klas, przystąpiły do Komisyi Centralnej w Warzawie.

„Z drugiej jednak strony Rada Naczelna stwierdza, że komuniści, korzystając z połączenia związków, prowadzą na terenie zawodowym agitacyę partyjną, skierowaną przeciwko PPS. **Rada Naczelna zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podobnej akcyi dla ruchu zawodowego i wzywa Komisyę Centralną do bezwzględnego przestrzegania zasady bezpartyjności“.**

Robotnik a inteligent.

Uwagi robotnika o felietonie W. Grubińskiego p. t. „Robotnik i inteligent“ (patrz Nr 37 „Prawa Ludu“).

Twierdzenie Szan. Autora, podane we wspomnianym feljetonie, streszczają się w tem, że wszystkie dotychczasowe zdobycze robotnika — nie wyłączając nauki o socyalizmie — zawdzięcza robotnik inteligentowi, oraz że wskutek tego, robotnik w inteligencie, który przecież jest robotnikiem umysłowym, powinien widzieć brata i kolegę w pracy, a nie burżuja. To jest prawdą.

Ale uświadomiony socyalizmem robotnik widzi także, iż w tej argumentacyi przemilczano dwa kardynalne fakty, a mianowicie: 1) Że inteligenci są inteligentami, tj. inżynierami, lekarzami, nauczycielami, dziennikarzami itp., jedynie tylko dzięki pracy robotników i chłopów, trudzących się dzień cały w pocie czoła na to, aby wytworzyć i utrzymać rozmaite uczelnie, w których kandydaci na inteligentów kształcą się przez długie lata, pobierając wszystko, co im potrzebne od społeczeństwa. 2) Że w ten sposób inteligenci zaciągają dług u rzesz pracujących, którego jednakże, niestety, w ogromnej większości wypadków wcale nie myślą spłacać, wysługując się jedynie złotemu cielcowi!

Jaskrawym tego dowodem jest obecna wojna światowa z jej okropnościami, z milionami zabitych, kaiek, wdów i sierot — która jednak nigdy nie mogłaby mieć miejsca, gdyby inteligenci wszystkich krajów nie byli na usługach kapitału!

Lecz uświadomiony robotnik jest również sprawiedliwy i przyznaje, że wśród inteligentów były i są korzystnie się wyróżniające wyjątki. Np. Marks, Engels, Lassalle, tudzież ich późniejsi i obecni następcy, jako głosiciele polityki ludowej we wszystkich krajach i narodach. Robotnik wie o tem, że ci inteligenci, za swe rzetelne spłacanie długu, zaciągniętego u klas fizycznie pracujących, za dzielenie się z nimi swą nabytą wiedzą, za pomoc, okazywaną ludowi w walce ze złotym cielcem — bywają przez ogół inteligentów uważani jako odszczepieńcy, fanatycy i są niejednokrotnie przez nich prześladowani. Ale za to robotnicy mają do nich bezwzględne zaufanie i głęboki szacunek, uważają ich za braci i kolegów w pracy, a nie za „burżujów“. Od inteligentów samych więc tylko zależy, jak ich będzie robotnik traktował, i z pewnością wezwanie autora: „Inteligenci wszystkich krajów łączcie się!“ — znajdzie oddźwięk serdeczny u robotnika, jeśli to „łączenie się“ nastąpi na zasadach socyalizmu, a nie w kierunku wysługiwania się kapitałowi.

Oto moje, jako robotnika w tej kwestyi uwagi.

Moryan Szydlik.

Żądajcie koniecznie od wszystkich roznosicieli i sprzedawców gazet oraz na dworcach kolejowych, by trzymano również do sprzedaży i „Gazetę Ludową“.

Precz z wojną!

Odezwa Rady Naczelnej Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Robotnicy i Robotnice!

Pięć już lat z górą polski lud roboczy ponosi krwawe ofiary na rzecz Molocha wojny.

Minęły te czasy, gdy gnany przemocą do szeregów wojsk obcych — rosyjskich, niemieckich, austryackich — robotnik i chłop polski ginąć musiał za wrogą dla siebie sprawę. Potężna burza rewolucyi obaliła trony krwawych tyranów. Przed ludem polskim stanęły otworem wrota samodzielnego bytu państwowego. Nie przeszły bez śladu krwawe ofiary bojowników Sprawy, którzy męką i śmiercią znaczyli szlak wyzwolenia.

Dzisiaj Polska jest już niepodległą. Nie jest jednak jeszcze wolną Ojczyzną pracującego ludu, nie jest Polską pokoju, pracy, sprawiedliwości.

Krwawa pożoga wojny sroży się nadal, rośnie **wciąż** liczba zabitych i rannych.

Klasa robotnicza znosiła ofiary, dopóki wymagało tego dobro kraju. Dawno już jednak wojna na wschodzie straciła swój obronny charakter. Dzisiaj, gdy wojska polskie idą coraz **dalej** na wschód, gdy okupują kraje niepolskie, gdy docierają do Dźwiny i Dniepru — **cała Polska robotnicza podnieść musi potężny głos protestu, żądając zakończenia krwawej wojny.**

Burżuazya i jej najemnicy podżegają do dalszej wojny. Polskim klasom posiadającym idzie o opanowanie jak największych terenów **na** wschodzie, by odzyskać utracone majątki, by odebrać chłopom ziemię, by znów ustalić rządy przywileju.

Dziś już na zajętych obszarach Białorusi i Ukrainy prowadzona jest przez polską burżuazyę polityka okupantów, prześladowany jest ruch ludowy i socyalistyczny, gwałcone są prawa narodowości niepolskich.

Klasy posiadające rozumieją dobrze, że przyłączenie do Polski rozległych obszarów nie zamieszkanych przez ludność polską lub wyraźnie ku Polsce ciążącą, wymagać będzie utrzymania **licznej armii, że wzmocni to w kraju reakcyę.** W wyobraźni naszej burżuazyi słabo zaludnione „kresy wschodnie“ będą znakomitym terenem **dla kolonizacyi.** Tam zostaną wysłani chłopi, domagający się oddania wydartej im przed wiekami ziemi. Widmo wywłaszczenia zostanie zażegnane.

Wojna na wschodzie jest dziś walką o wzmocnienie reakcyi w Polsce, o przekreślenie wielkich reform społecznych, o skrępowanie ludu pracującego, tak, by nie śmiał on porywać się na obalenie rządów burżuazyi.

Kraj nasz potrzebuje pokoju. Setki tysięcy młodych ludzi, uprawiając „rzemiosło wojenne“, odzwyczaja się od produkcyjnej pracy, Cały tabor kolejowy oddany jest na usługi wojny, kiedy niema go na potrzeby życia, na usługi głodnej ludności polskiej. **Tysiące warsztatów czeka uruchomienia;** setki tysięcy ludzi poszukują pracy. Zbliża się zima. **Na progu niejednej izby robotniczej staje widmo śmierci z głodu i zimna.** Rozpacz ogarnia masy proletaryatu, które stoją nad przepaścią. Polsce grozi katastrofa

Tymczasem burżuazya prowadzi grę szaloną. Zamiast uruchomić przemysł i zorganizować na wielką skalę roboty publiczne — wyrzuca się robotników na bruk, **wstrzymuje się wypłatę zapomóg bezrobotnym.** Wieś polska jest widownią **bezprawia obszarników,** którzy wbrew przyjętym zobowiązaniom masowo usuwają robotników rolnych, a z opornymi rozprawiają się przy pomocy policyi.

Obok nędzy i poniewierki milionów panoszy się paskarstwo, spekulacya i przemoc jednostek.

Raz już musi być położony kres dzisiejszym stosunkom. Warunkiem tego — zaprzestanie wojny. **Bo dopóki dwie trzecie budżetu pochłaniają koszta wojny, panować musi w kraju bezrobocie, głód i nędza mas ludowych.**

Niepodległość nie może być ugruntowana, dopóki wysiłki ludności nie zostaną skierowane ku pokojowej pracy. Na mocnych podstawach gospodarczych oprzeć się powinien samodzielny byt państwa.

Dążąc do zupełnego zjednoczenia z państwem polskiem wszystkich ziem, zamieszkałych w większości przez Polaków, stwierdzając, że lud pracujący Śląska Górnego i Cieszyńskiego w niejednokrotnych wystąpieniach manifestował swą jedność z Polską, że jak najszybsze przyłączenie do Rzeczypospolitej polskich części **Prus Zachodnich i Wschodnich, oraz Warmii,** jest postulatem całego proletaryatu polskiego, wierzymy, że organizacye szczerze socyalistyczne Niemiec i Czech bez zastrzeżeń staną na stanowisku samookreślenia i że uregulowanie tych spraw nie stanie się kością niezgody między rewolucyjnym proletaryatem sąsiadujących ze sobą narodów.

Klasa robotnicza Polski, domagając się zupełnej swobody decyzyi dla ludów t. zw. kresów wschodnich, stwierdza, że prawo to w całej pełni przysługuje również ludności polskiej, zamieszkującej te ziemie.

Polskie klasy posiadające świadomie starają się zaprzepaścić sprawę samostanowienia narodów kresowych, wbrew swym oficyalnym deklamacyom na posiedzeniach Sejmu. Dążąc do przymierza z czarną sotnią Kołczaków i Denikinów, dążą tem samem do odbudowania dawnej carskiej Rosyi. Gdyby się stało zadość ich woli, to Polska i odrodzona wielka Rosya reakcyjna miałyby wspólnie trzymać straż nad Wschodem Europy, **miałyby znów zakuć w kajdany niewoli Litwinów, Ukraińców, Białorusinów, Łotyszów, Estończyków,** te wszystkie narody, które pragną żyć własnem, samodzielnem życiem państwowem.

W oparciu o imperyalistów koalicyi prowadzi nasza burżuazya politykę awantur. W chwili, gdy militaryzm Europy Zachodniej wstrzymał się w swym rozwoju z powodu wyczerpania i groźby rewolucyi, **Polska utrzymywać ma wielką armię, dla obrony interesów bankierów koalicyjnych i polskich żubrów kresowych. Polska ma być wysuniętą na wschód placówką kapitalistów państw zwycięskich.** Nasze klasy posiadające, przyzwyczajone do zginania karku, gorliwie spełniają polecenia nowych mocodawców.

Lud pracujący nie zgodzi się jednak być pachołkiem imperyalizmu!

Dążeniom do zrobienia z Polski żandarma Europy proletaryat przeciwstawi się z całą siłą!

Łączności międzynarodowego wsteecznictwa przeciwstawi solidarność z proletaryatem wszystkich krajów!

Towarzysze i Towarzyszki!

Robotnicy i Robotnice!

Stawajcie do walki ze zbrodniczą polityką polskiej burżuazyi! Podnieście swój mocny głos z żądaniem natychmiastowego zakończenia krwawej wojny i zawarcia pokoju na podstawie nieskrępowanego prawa narodów do stanowienia o swym losie!

Niech ustaną wojny, niech zapanuje w kraju naszym pokój, praca i sprawiedliwość!

Do walki, Towarzysze, pod sztandary P. P. S.!

Precz z dalszą wojną!

Precz z zaborczym imperyalizmem!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!“.

Przyjdź Królestwo Twoje!

Przyjście Chrystusa Pana na ten świat miało cel, aby sprawiedliwość stworzona była na ziemi. I sam Pan Jezus walczył, i założył stowarzyszenie kapłanów, aby, nieustając, w Imieniu Jego pracowali nad stworzeniem Królestwa Bożego na ziemi. A w modlitwie, którą nam pozostawił na każdy dzień, umieścił słowa: „Przyjdź Królestwo Twoje“. Lecz z czasem **kapłani zeszli z drogi Chrystusowego żywota, umiłowali niesprawiedliwość, a ujàwszy się za ręce z królami i kapitalistami,** którym „wroga nauka o życiu braterskiem“ nie podobała się, **zaparli się nauki Pana Jezusa** i nieustannie wielbią wyznawców Złotego Cielca za życia, a po śmierci odprawiają im szumne nabożeństwa. A robotnika, potem zlanego od ciężkiej pracy, uczą, że będzie miał Królestwo Boże po śmierci, ale i to dopiero ten robotnik, któremu jaśnie dziedzic, dla doświadczenia jego ducha, zabierze wszystką doborową pszenicę (zarobek), a jemu zostawi tylko trochę pośladu i plew. Ale gdyby robotnik niecierpliwił się na pana, że pożarł wszystką pracę jego, i gdyby ostatków pośladu krewni nie oddali księdzu na mszę, to dusza robotnika, wedle słów przedajnych kapłanów, nie jest godna zbawienia.

A że robotnicy nie mogą znieść tego dyabelskiego talmudu — fałszywych nauk, **które mu zdrajca Chrystusowej nauki baje,** zaczynają się organizować w stronnictwo socyalistyczne robotnicze, aby wspólną siłą **nie dać się wyzyskiwać dyabłom-oszustom,** tedy **kapłani-żandarmi kapitalistów,** z całego serca i ze wszystkich sił ryczą z ambon, aby rozbić organizacyę robotniczą, pragnąc, **by robotnik aż do Sądu Bożego mieszkał w ciemnej i wilgotnej suterynie,** odziewał się w strzępy, karmił się odpadkami, których wykształceni **wielbiciele Złotego Cielca i wielebni kapłani, biskupi, znając i miłując swoje ciało,** nie pozwoliliby wnieść do swej kuchni.

Obłudnicy! Kapłani, biskupi i wszyscy słudzy Mamona! Uciekajcie sami z oblicza ziemi, bo rózga sprawiedliwości Bożej już na niebie przygotowana jest na was, bo Królestwo Boże przychodzi na ten świat, i dlatego św. Michał strącił pysznych trzech carów, którzy byli jedynymi obrońcami mamonistów. **Kapitaliści i kapłani!** Pojednajcie się z Bogiem i z ludem roboczym, bo czas krótki macie.

Bracia robotnicy! Chrystus Pan pragnął i pragnie, aby Królestwo Boże (sprawiedliwość) przyszło na ten świat. Ale do was pracujących należy, **abyście się rychło zorganizowali w jedno koło pracowników,** a wtenczas mamoniści nie będą mieli mocy pożerać owocu waszej pracy. Lecz, abyście czasem nie sądzili, że ja tworzę nowe koło, do którego mielibyście wstąpić, oświadczam, **że uznaję waszą organizacyę i pragnienie sprawiedliwości,** a tych, którzy jeszcze nie są z nami, lecz są pod kierownictwem kapitalistów, to i ich wzywam, by poszli za waszym przykładem, a we wszystkich was wzbudzam wiarę w Boga, bo gdy uwierzycie, że Bóg, że Jezus Chrystus jest po waszej stronie, to rychło oszuści przestaną was wyzyskiwać. Na koniec bracia pracownicy, przyjmijcie odemnie to Słowo Boże do serc swoich, że Żydzi w Egipcie tak długo byli wyzyskiwani i bici przez kapitalistów i ich dyabłów, dokąd się nie zorganizowali, a najbardziej byli trapieni, gdy ich Mojżesz począł organizować, a gdy duchem nie pozostał ani jeden Żyd pod kierownictwem kapitalisty egipskiego, tego dnia sługa Boży Mojżesz wyprowadził ich z niewoli.

Boże Ojcze! Przyjdź Królestwo Twoje! Bo ludowi Polskiemu, pracującemu i pragnącemu pracować krzywda się dzieje!

Stąporków, dnia 12 sierpnia 1919 r., stacya Niekłań, Ziemia Radomska.

Ks. Michał Fortuna.

(**Od Redakcyi:** Zamieszczamy za pismami Kongresówki, list tego niezwykłego księdza i prosimy Czytelników o wyrażenie w tej sprawie swego zdania).

Witos stchórzył przed ludem!

„Przegląd Tygodniowy“ zamieszcza artykuł pt.: „Zmierzch bożka chłopskiego“, który poniżej zamieszczamy, aby czytelnicy nasi przekonali się co sądzi o pośle Witosie niesocyalistyczna-radykalna prasa burżuazyjna.

To, co się działo w Krakowie we wtorek dnia 16 bm. wieczorem, nie było zwyczajną „manifestacyą tłumu“ — lecz **żywiołowym odruchem oburzonego ludu,** który przeżywa ciałem i duszą w strasznej rzeczywistości katusze obecnego położenia aprowizacyjnego, gdy inni uprzywilejowani „odczuwają“ je tylko.

Lud pracujący — a należy do niego również przeważna część inteligencyi — oświadczył we wtorek wyraźnie, że nie pozwoli na to, ażeby go żywiono dalej obietnicami i złudzeniami.

Lud jest rozsądny.

Lud wie, że po latach wojny, która wszystko zniszczyła, trzeba pracować, oszczędzać i ograniczać swoje potrzeby.

A z drugiej strony lud wie i widzi, że bez pracy, bez oszczędności, bez ograniczenia swoich potrzeb paskarze wszelkiego rodzaju żyją zbytkownie, robią majątki i urągają ludowi.

Ludowi dyktują zdwojoną pracę i zdwojone ograniczenie potrzeb — sami zaś tuczą się jego krwawym znojem.

Takimi są miejscy paskarze: rozmaici kupcy, rzeźnicy, masarze.

Takimi są wiejscy paskarze: obszarnicy i zamożni chłopi.

A dzisiaj właśnie chłopi ci są panami położenia.

Wodzem zaś tych chłopów jest **Witos.**

To też pod gmachem Magistratu krakowskiego, gdzie byli obecni przedstawiciele rządu i gminy, ciągle odzywały się okrzyki:

— **Precz z Witosem!**

A gdy z balkonu gmachu Wielopolskich przemawiał do ludu tow. Jaroszewski, znowu raz wraz padały wołania:

— **Dać tu Witosa!**

— Precz z Witosem!
— Paskarz zbożowy!

Witos słyszał te okrzyki.

Czy wyszedł do ludu, aby do niego przemówić?

Nie — Witos z sali posiedzeń Magistratu uciekł!

Witos boi się urągającego ludu.

I słusznie.

Albowiem **Witos nie jest przedstawicielem ludu.**

On jest **przedstawicielem chłopskich paskarzy i sam paskarzem**, skoro na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej postawił wniosek, ażeby ustanowiono **cenę centnara metrycznego zboża na 590 koron!**

Witos nie przemawiał do ludu, ale zato o Witosie mówił do ludu tow. Jaroszewski, **piętnując Witosa, jako paskarza zbożowego.**

Rozpoczyna się zmierzch boga chłopskiego.

Lud miejski poznał się już na nim i kopnął go — wkrótce uczyni to samo lud wiejski.

Pisaliśmy, że ten obskurny bezkrawatowiec jest pospolitym **dorobkiewiczem**, który za austryackich czasów wysforował się na czoło ludu i do dzisiaj zapomocą korupcyi trzyma się na tem stanowisku.

Ale nie jest on przywódcą ludu wiejskiego — wcale nie.

Witos to wódz chłopów **wielomorgowych, chłopów paskarzy, chłopów zdzierców pracującego ludu.**

Witos, przywódca **paskarzy zbożowych**, jest **wrogiem mas ludowych**, zarówno miejskich jak wiejskich.

I ten blagier polityczny zasiada w pierwszym Sejmie Polski!

Ten paskarz urządza w Sejmie targi z narodowcami o ziemię — o świętą rolę, o ziemię polską! Ohyda!

Ten Witos trzęsie rządem, mianuje starostów, bawi się w gubernatora.

Zaczął od wydeptywania brudnej podłogi w przedpokoju starosty austryacko-galicyjskiego i dostał się do sali polskiego Sejmu.

Na czem skończy?

Zobaczymy.

Przyjdzie kreska na tego Matyska.

Poślc Witosie!

Z SEJMU.

Dnia 30 bm. zbiera się cały szereg komisyi celem przygotowania spraw pod obrady pełnego Sejmu, który rozpoczyna nową kadencyę dnia 7 października. Obradować będzie Komisya rolna nad ustawami, mającemi na celu przeprowadzenie reformy rolnej. Została również zwołana komisya prawnicza oraz komisya konstytucyjna.

Przewodniczący komisyi prawniczej dr. Marek zwołał zebranie komisyi na 30 bm., stawiając na porządku obrad referat posłów Świdy i Grzędzielskiego o projekcie ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy i odpowiedzialności urzędników cywilnych za nadużycia władzy. Posiedzenia komisyi trwać będą bez przerwy od 30 bm. do 6 października i poświęcone będą szeregowi spraw ważnych, które muszą wejść na plenum Sejmu.

W komisyi konstytucyjnej obrady toczyć się będą nad sprawą ostatecznego uchwalenia konstytucyi, albowiem jest to najpilniejsza sprawa. Od uchwalenia konstytucyi zależy bowiem jak najszybsze rozwiązanie Sejmu, który w zupełności zawiódł pokładane w nim nadzieje.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY GABINETU.

Najwyższe niedołęstwo, jakie z dniem każdym okazuje obecny rząd, czyni koniecznem zmianę gabinetu i powołanie do niego ludzi najwybitniejszych fachowców. Dotychczasowe rządy różnego rodzaju protekcyonistów i fartuszkowych kandydatów narażają Państwo na niepomierne szkody i wtrącają je w coraz większy zamęt. Burżuazya i kapitaliści [illegible] damі tymi kompromitowali się w niesłychany sposób i wystawili sobie świadectwa najzupełniejszego ubóstwa. Jest więc rzeczą zupełnie słuszną ażeby gabinet ten ustąpił, a rządy objęli przedstawiciele ludu, albowiem on jedynie jest zdolnym do pokierowania losami państwa. Dalsze próby fartuszkowych rządów niektórych pań, które zamiast pilnować cerowania pończoch, mieszają się do obsadzania ministerstw i wpływania na wszystkie sprawy krajowe musi bezwarunkowo ustać. Tego rodzaju rządów ani chłopi, ani robotnicy dłużej cierpieć nie będą.

wiat jest bolszewicki, więc nie dopuścił do rozwinięcia się akcyi, a dzieci w naszym powiecie nie otrzymały darów amerykańskich.

To też słusznie uczyniła pow. Rada aprowizacyjna, uchwalając wniosek tow. Czapora, aby wezwać Sypowskiego do złożenia sprawozdania z jego działalności w tej sprawie.

I cóż nam z tego, że mamy bogatych i czułych na naszą niedolę rodaków w Ameryce, skoro na czele akcyi humanitarnych u nas stają ludzie nieludzie.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

Z ŻYCIA ROBOTNICZEGO W CHRZANOWIE. Na terenie tutejszego powiatu zaczyna świtać nowa era, od czasu, kiedy uświadomiony robotnik stanął w organizacyi i kiedy w swe spracowane dłonie ujął mocno godło swoje — Czerwony sztandar. Życie robotnicze skupia się w Powiatowej Radzie Robotniczej w Chrzanowie i w Radach Robotniczych miejscowych.

Szereg zgromadzeń świadczy o żywotności tych instytucyj. I tak bardzo liczne zebranie odbyło się **w Chrzanowie**, gdzie po interesujących wywodach tow. posła **Zygm. Żuławskiego** pierwszy raz na boisku „Sokoła" zabrzmiała pieśń wyzwoleńcza ludu: „Krew naszą..."

W Trzebini odbyło się sprawozdawcze zebranie tow. posła **Smulikowskiego**, który w jędrny sposób omówił sprawy oświatowe, a których jest referentem w Sejmie z ramienia Zw. P. P. S. i ich znaczenie dla ruchu robotniczego i przyszłości klasy pracującej. Również odbył **tow. Smulikowski** zebranie w Porębie Żegocie, gdzie omówił sprawy miejscowe, dotyczące zwłaszcza nadużyć, dokonywanych przez tamtejszych obszarników odnośnie do biednej, małorolnej i bezrolnej ludności.

Życie kooperatywne **na wsi dzięki energii** Przew. Rady Rob. zatacza coraz szersze kręgi. Kilkanaście Chłopsko-Robotniczych Stowarzyszeń spożywczych rozwinęło już działalność celem usunięcia paskarzy i wyzysku, dokonywanego przez rozmaitego rodzaju lichwiarzy na naszym terenie. O ich działalności pomówimy jeszcze szerzej w następnych numerach.

DO WIADOMOŚCI!

Ponieważ Stefan Ciesielski, ślusarz, zatrudniony w fabryce maszyn rolniczych „Trzebinia" w Trzebinii okazał się niejakim Stefanem Ciszewskim, rodem z Żyrardowa, a po stwierdzeniu tamże — BYŁYM AGENTEM ROSYJSKIEJ OCHRANY, przeto Powiatowa Rada Robotnicza P. P. S. w Chrzanowie, uznając zbrodnie Stefana Ciszewskiego, jako byłego szpiega za stwierdzone, a uzyskane dowody za wystarczające, uchwala z dn. 13 września b. r. postanawia:

1. zawiesić wspomnianego w czynnościach partyjnych,
2. wykluczyć z Polskiej Partyi Socyalistycznej,
3. zażądać usunięcia wspomnianego z Zagłębia Chrzanowskiego,
4. powyższy wyrok ogłosić w pismach partyjnych.

Chrzanów, dnia 21 września 1919.

POWIATOWA RADA ROBOTNICZA.

Lucyan Wróblewski
sekretarz.

Przegląd polityczny.

GÓRNY ŚLĄSK. Walki na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu. Niemcy usiłują nowem oszustwem odebrać Polsce Górny Śląsk. Oto prowadzą oni propagandę, ażeby Górny Śląsk ogłosić **niezawisłem państwem**, któreby ani do Polski, ani do Niemiec nie należało.

ROSYA. Zamęt panujący w Rosyi trwa w dalszym ciągu. Toczą się bezustanne walki pomiędzy wojskami Denikina a wojskami bolszewików. Dla Polski mają szczególniejsze znaczenie rokowania, toczące się pomiędzy Litwinami, Łotyszami a rządem bolszewickim o zawieszenie broni. O ile rokowania te byłyby uwieńczone z pomyślnym skutkiem — front polski na północy byłby zupełnie odsłonięty. — Denikin tworzy gabinet, złożony z b. carskich generałów i urzędników. Wskazuje to dowodnie, jakim będzie przyszły rząd rosyjski po obaleniu bolszewików.

WŁOCHY. Genialny włoski poeta Danuncyo, który był w czasie wojny jednym z głównych agitatorów za prowadzeniem wojny, zajął obecnie z kilku tysiącami żołnierzy kroackie miasto Fiume. Krok ten wywołał naturalnie we Włoszech wielki entuzyazm wśród ludności, wielkie zaś zaniepokojenie u rządu włoskiego, albowiem zajęcie Fiume sprzeciwia się układom z koalicyą. Przeciwko Fiume i wojskom Danuncya wysłała koalicya okręty, celem ewentualnego zbombardowania Fiume.

Pow. Wieliczka.

RADY NADZORCZE I ZARZĄDY CHŁOPSKO-ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH zapraszamy na niedzielę, 28 bm. na godzinę 2-gą popołudniu do Wieliczki na konferencyę, która się odbędzie w domu robotniczym przy współudziale posła Klemensiewicza. O liczne przybycie bardzo prosimy, gdyż sprawy są ważne do załatwienia. Zarząd Związku.

WIELICZKA. Kino! W Wieliczce mamy obecnie kino-teatr, złotodajne przedsiębiorstwo, w którem małomiasteczkowi filistrzy używają na przedstawieniach, drgających światła elektrycznego i drgających obrazów do syta.

Ale czy w Wieliczce trzeba było aż kina, aby zobaczyć przeróżne obrazy z życia dzikich zwierząt lub głupich ludzi? Wszak sceny z obrazami z natury zmieniają się u nas, jak w kalejdoskopie, a nawet niektóre zwierzęta, jak np. mamuty, albo inne osobistości należałoby z kilku stron dobrze oświetlić.

Wiadomo, że z Ameryki na odżywienie dzieci przysłane zostały do nas prowianty, jak mleko kondensowane, kakao, ryż, cukier itp.

W tym celu potworzyły się komitety po miastach i dzieci szkolne otrzymują odżywcze artykuły kons. z Ameryki.

W Wieliczce na czele tej akcyi stanął nie jakiś mamut, ale naczelnik sądu radca Sypowski! Ponieważ jednak Sypowski sądzi, że nasz po-

Z KRAJU.

Z ŻYWCA piszą nam: W niedzielę 21 bm. odbył się tutaj olbrzymi wiec zorganizowany przez komitet spisko-orawski. Był to dzień wielkiej manifestacyi za przyłączeniem Czaczy, Orawy i Spiża. Olbrzymie afisze z ryciną symboliczną wzywały ludność do przybycia na wiec. Całe miasto było ozdobione nalepkami i flagami. Cała żywiecczyzna demonstrowała za przyłączeniem Czaczy, Spiża i Orawy. Na rynku wobec tysiącznych tłumów referowali mec. Kornicki, marsz. Idziński, delegat z G. Śląska i inni. — Imieniem socyalistów przemówili tow. **Serkowski** i pos. tow. **Durczak.** Pochód ruszył ku pomnikowi Grunwaldzkiemu. Towarzysze nasi szli liczną odrębną grupą z czerwonym sztandarem. Tłumy w uroczystym nastroju zaległy plac i ulicę. Ze stóp pomnika wygłosił dłuższą mowę tow. poseł K. **Czapliński**, charakteryzując stosunki na Spiżu i Orawie oraz przedstawiając zebranym, czego ludność pracująca spodziewa się po zjednoczonej Polsce. Mec. Kornicki zakończył uroczystość paru słowy.

Tak socyaliści wzięli niezmiernie wydatny udział w manifestacyi, stosownie zresztą do swych rozległych wpływów w mieście i powiecie.

Z ANDRYCHOWA piszą nam: Szalona nędza panuje w naszem miasteczku. Niema ani chleba, ani mąki ani węgla. [illegible] opałowa dla ludności biedniejszej jest wprost straszna. Mimo to hr. Romer na spółkę z hr. Bobrowskim kupili sobie wagon węgla i sprowadzili do majątków. Zamiast cukru wydano po długiej przerwie po pół funta melasy; soli dano tylko 40 deka. W Kółku rol. jest wprawdzie biały cukier, ale to — dla członków. Nafty żadnej — rzemieślników wprawdzie przynajmniej spisano, ale co ma robić reszta ludności? Ludność narzeka na nowego burmistrza p. Wietrznego oraz referenta aprowincyjnego Frysia, że rozwijają zbyt mało wydatną działalność [illegible] gminnych pożałowania godna. Np. p. Babuchowski, insp. policyi, człowiek porządny i pracowity, pobiera raptem — 300 kor.; jak ma z tego wyżyć?

Z ubraniem [illegible] był formalny skandal. Nadeszło 3 bele, ale z uboższych nie dostał [illegible]. Rozdrabiano [illegible] żadny dar dla uboższych.

Wsobotę 20 bm. odbyło się tu w jednej z restauracyjnych sal zgromadzenie sprawozdawcze posła tow. K. Czaplińskiego.

KRONIKA.

ZAJĘCIE POŁOCKA PRZEZ WOJSKA POLSKIE. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 b. m. donosi:

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze po uporczywych walkach zajęły przedmieścia Połocka. Walki o przejścia przez Dźwinę są w toku. Na południe od Połocka zajęliśmy miejscowości Uszacz i Woron. Na Prypeci, w rejonie Petrychowo, nasza flotyla rzeczna zmusiła do odwrotu opancerzoną flotylę nieprzyjacielską. Na reszcie frontu działalność patroli wywiadowczych.

PETLURA ODSTĘPUJE FASTÓW BOLSZEWIKOM. „Goniec“ donosi, że wojska sowieckie zajęły Fastów na Ukrainie. Zajęcie Fastowa przez bolszewików nastąpiło za zgodą Petlury, który tym krokiem zrewanżował się Denikinowi za jego wrogie Ukraińcom stanowisko.

ARMIA GEN. KOŁCZAKA ROZPADA SIĘ? Z Moskwy donoszą: Bolszewickie komunikaty twierdzą, że południowa **armia Kołczaka jest zdemoralizowana i rozpada się.** W ostatnich dniach miało rzekomo poddać się 16 pułków, w tem dwa kozackie.

ZJAZD GÓRNIKÓW POLSKICH w Cieszynie odbył się w dniach 21 i 22 bm.

CZY BĘDZIE PLEBISCYT W GALICYI WSCH.? Z Warszawy donoszą: Poseł Dąbski, który powrócił z Paryża oświadcza, że **prawie cała koalicya popiera stanowisko polskie w tej sprawie z wyjątkiem Anglii, opowiadającej się za plebiscytem.**

PLEBISCYT W CIESZYŃSKIEM W CIĄGU 3-CH MIESIĘCY. Rada Najwyższa postanowiła, że plebiscyt w Cieszyńskiem ma się odbyć najdalej w ciągu 3 miesięcy.

PRZED OKUPACYĄ GÓRNEGO ŚLĄSKA. Donoszą, że okupacyi Górnego Śląska przez wojska francuskie i włoskie spodziewać się należy już w początkach października.

UNIWERSYTET RUSKI W GALICYI WSCH. Z kół urzędowych „Czas“ dowiaduje się, że rząd polski uznał potrzebę **utworzenia uniwersytetu ruskiego w Galicyi wschodniej.** Czy uniwersytet ten założony zostanie we Lwowie, czy Stanisławowie, jest rzeczą drugorzędną. Rząd jednak oświadcza się za otwarciem tego uniwersytetu we Lwowie.

REFORMA ROLNA. „Gazeta ludowa“, organ piastowców w Królestwie podaje — na podstawie informacyi Głównego Urzędu Ziemskiego — następujące wiadomości o stanie prac na realizacyą reformy rolnej: **W r. b. ma być rozparcelowanych 294 majątków o obszarze 129.989 morgów.** Równocześnie są w toku dalsze roboty pomiarowe w całym szeregu miejscowości, przeznaczonych do rozparcelowania w następnych latach. Ponieważ brak dotąd ustawy i potrzebnych na ten cel kredytów przeto **obecnie nie będą te dobra sprzedawane, lecz tylko wydzierżawiane** i to takim osobom, które dają rządowi gwarancyę, że się natychmiast do pracy na roli zabiorą. Gdy ustawa o kredytach na kolonie parcelacyjne zostanie uchwalona, nastąpi definitywna sprzedaż poszczególnych gruntów.

CZEGO UCZĄ JEZUICI?

Jezuickie podstępy i wybiegi!
według Paska a przełożył Kazimierz Czapiński.
Cena 3 kor. z przesyłką.
Do nabycia u kolporterów lub za poprzedniem nadesłaniem należytości w Admin. „Prawa Ludu“

Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 80 hal. — Nadesłane za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 3 kor. — Doniesienia po kronice za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 4·50 kor. — Drobne ogłoszenia za wyraz 30 hal. (najmniej za 3 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 20 hal. Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.

Aby nie zostać kaleką na całe życie.

Jeżeli komu zrobiła się guła czyli wypęk w pachwinie czyli słabiźnie lub na podbrzuszu, a może już opadła w dół, a jeżeli mu to dokucza lub sprowadza osłabienie ogólne lub też nie — to jednak musi zaraz sprowadzić sobie bandaż — to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra czyli kłęby wokoło ciała. Opisać z której strony, z prawej czy z lewej a może na obie strony? Czy opadło już w dół? Wiek? Zajęcie i za jaką cenę? Cena bandażu ze zwykłym aparatem kor. 70 i 90, zaś z angielskiemi sprężynami i o pelotach gumowych kor. 120 i 140. Wysyła się pocztą i dobrze opakowane. — Bandaże, jeżeli nieodpowiednie przyjmuje się z powrotem. — **Fabryka bandaży na przepukliny czyli bruch dla mężczyzn, kobiet i dzieci.**

M. L. Polaczek, Sambor 68, Galicya.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu“.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, przez czas wojny

w Nowym Sączu, gmach Rady Powiatowej

! ubezpiecza budynki, ruchomości — towary i zapasy na wypadek ognia za niską opłatą - premii. - !

„Wisła“ chętnie oddaje zastępstwo inteligentnym rolnikom. — W razie braku miejscowego zastępcy, należy zwócić się o nadanie agencyi wprost :-: do Towarzystwa. :-:

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać, KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki 15—15 każdego gatunku

materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT“ i t. p. wszystko tylko w ładunkach całowagonowych,

Koniczynę czerwoną, tymotkę i inne nasiona częściowo

z szybką dostawą poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farnego.

Pamiętajcie o „Dniu prasy socyalistycznej!“

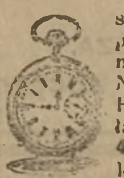
Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.

Mydło do prania, Mydła toaletowe, Pasta do obuwia, Sznurowadła, Farba słynna do materyi „Koloryna“, Szczotki, Nici, bawełna itd., Płótna kolorowe i białe, Kawa, Herbata, Cykorya, znakomita farbka do bielizny „Siwiec“. Codziennie świeże drożdże poleca tylko hurtownia :-:

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem kor. 40·—, tensam na kamienie 60·—. Nikl. lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. K 100·—. Stalowy damski na rękę K 120·—. Budzik o 2 dzwonk. K 50·—. Harmonie po K 60·—, 180·—. 200·— i wyżej. Dyamenty do szkła K 35·— i wyżej. Maszynki do włosów K 27·—, 35·—, 45·—. brzytwy po K 15·—, 20·—, 30·—. Wysyłka za poprzedniem wysłaniem kwoty. Cennik ilustrowany za przysłaniem 1 K w liście.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI“ Żywiec.

WOZY GOSPODARSKIE
ULE SŁOWIAŃSKIE • BRONY DREWNIANE
SIECZKARNIE • KIERATY itd.

wyrabia:

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie.